

# Skor, Jak Tu Życ

Milczał, gdy krzyczał tłum  
Chciał odrobiny szczęścia by ukoić swój ból  
Szukał sensu w treściach  
Słuch gdzie w ciszy ??? serce pękało w pół  
Za nic nie mógł przestać  
Mówił: ?Musze przetrwać?  
I ufał ze się uda, nawet, gdy obłuda zamieniała w popiół cuda  
A świata ułuda wpędzała go w samotność  
Czół ją tak mocno, ze prawie mógł ją dotknąć  
Cały czas pod prąd szedł i poszukiwał  
Jedynego ogniwa, które stos serc wyrywa  
Powoli odpływał wybierając szaleństwo  
Taniec z poezją, z zaciśniętą pętlą  
Tak gonił piękno, że aż zgubił drogę  
Chcesz, to ci opowiem o tym jak upada człowiek  
I jak zabijają go, w żalu i w gniewie  
?